

---

# Plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 26 października 1963 r.

---

Palestra 7/12(72), 12-30

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ustawa przewiduje wydanie szeregu rozporządzeń wykonawczych. Rozporządzenia te przed ich wydaniem będą również konsultowane z samorządem adwokackim i niewątpliwie powinny być również szczegółowo omawiane na łamach „Palestry”.

Reforma stwarza dla adwokatury pomyślne warunki działania i otwiera jej dalsze perspektywy rozwojowe. Stawia jednak trudne i odpowiedzialne zadania przed nowymi organami samorządu, od którego działalności zależy dalsze podnoszenie rangi trudnego i zaszczytnego zawodu adwokata.

## Plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 26 października 1963 r.

Posiedzenie otworzył o godz. 10 min. 15 Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Franciszek Sadurski, wygłaszając na wstępie przemówienie poświęcone pamięci zmarłego w dniu 17 czerwca 1963 r. wieloletniego Prezesa i członka Prezydium NRA adw. Michała Kulczyckiego.

„Od chwili wyzwolenia — powiedział między innymi Prezes Sadurski — życie mecenasa Kulczyckiego przebiegało w nieustannej, ciężkiej i odpowiedzialnej pracy dla adwokatury. Nikt bardziej od nas, najbliższych Jego współpracowników, nie wie, jak Zmarły nie żałował swego trudu i zdrowia dla naszej korporacji. Rzadko zdarzał się dzień, kiedy w Naczelnej Radzie Adwokackiej nie było Prezesa Kulczyckiego. Interesowała go dosłownie każda sprawa dotycząca adwokatury. Toteż znał on problemy i kłopoty każdej rady adwokackiej. Był żywą kroniką adwokatury. Dziś, kiedy po raz pierwszy obradujemy bez Prezesa Kulczyckiego, proszę, abyśmy chwilą ciszy uczcili Jego pamięć”.

Zebrani, stojąc, minutą milczenia oddali hołd pamięci Zmarłego.

Następnie Prezes Sadurski powitał przybyłych na obrady Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości ob. Kazimierza Zawadzkiego, dyrektora Biura do Spraw Adwokatury w tymże Ministerstwie ob. Marię Matwinową oraz przedstawiciela Komitetu Centralnego Stronnictwa Demokratycznego ob. Tadeusza Ładykowskiego.

Z kolei przyjęto zaproponowany przez Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej następujący porządek dzienny:

1. Zagajenie
2. Odczytanie i przyjęcie protokołu posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z 24/25 maja 1963 r.

3. Wybory:
  - a) Skarbnika Naczelnej Rady Adwokackiej
  - b) Członka Wydziału Wykonawczego NRA
4. a) sprawozdanie finansowe Wydziału Wykonawczego NRA za 1962 r.
  - b) głosowanie nad wnioskiem Komisji Rewizyjnej NRA co do udzielenia Wydziałowi Wykonawczemu NRA absolutorium za 1962 rok.
  - c) zatwierdzenie sprawozdania Komisji Rewizyjnej z wyników kontroli działalności finansowej Naczelnej Rady Adwokackiej za okres od dnia 1.I.1963 r. do dnia 30.VI.1963 r.
5. Zagadnienie ustroju i organizacji adwokatury — ze szczególnym uwzględnieniem spraw bytowych — w świetle projektu ustawy o ustroju adwokatury.
6. Wolne wnioski.

Poz. 1.

### Zagajenie

Zagajając obrady, Prezes Sadurski omówił działalność Prezydium i Wydziału Wykonawczego NRA w okresie od ostatniego plenarnego posiedzenia NRA, które odbyło się w dniach 24 i 25 maja 1963 r., do dnia dzisiejszego.

„Jak wiemy — mówił Prezes Sadurski — ostatnie plenum NRA poświęcone było przede wszystkim projektowi ustawy o ustroju adwokatury. W wyniku przeprowadzonej wówczas dyskusji plenum NRA w dniu 25 maja 1963 r. powzięło uchwałę, w której ustosunkowało się do poszczególnych zasad i tez zawartych w projekcie ustawy. Uchwałę tę wszyscy znamy, gdyż podana została w rozesłanym protokole posiedzenia.

W związku z tą uchwałą i w jej wykonaniu Wydział Wykonawczy rozważył i przedyskutował zagadnienia wypływające z projektu ustawy o ustroju adwokatury. Wydział Wykonawczy powziął też w dniu 12 lipca 1963 r. uchwałę bardziej szczegółową dotyczącą poszczególnych przepisów projektu ustawy. Ta uchwała również została przesłana członkom Naczelnej Rady Adwokackiej. W następnym okresie Prezydium i Wydział Wykonawczy NRA wielokrotnie omawiały projekt ustawy. Członkowie Prezydium zostali w lipcu przyjęci przez Ministra Zawadzkiego, a pod koniec września również przez Ministra Rybickiego w obecności Ministra Zawadzkiego, dyr. Matwinowej i innych przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości.

Na jednym i drugim spotkaniu z kierownictwem Ministerstwa szeroko omawiano poszczególne zagadnienia. Koledzy prawdopodobnie wiedzą, że projekt ustawy w zmienionej częściowo wersji został przesłany do Urzędu Rady Ministrów, mówię w zmienionej wersji, gdyż co do niektórych przepisów projektu uwagi plenum NRA zostały uwzględnione. Dotyczy to zwłaszcza kwestii wyborów członków NRA i skreślenia z listy adwokatów.

W październiku odbyły się trzy posiedzenia Komisji Prawniczej przy Urzędzie Rady Ministrów poświęcone szczegółowej dyskusji nad projektem. Nasze stanowisko, oparte w pełni na uchwale plenarnego posiedzenia z 25 maja 1963 r., przedstawione zostało nie tylko ustnie w toku dyskusji w Komisji, ale także na piśmie. Uwagi te zostały również podane do wiadomości członkom Naczelnej Rady Adwokackiej. Dziś wydaje się nam, że wracanie do dyskusji na tematy ustrojowe nie jest pożądane, gdyż przedstawiliśmy już swoje stanowisko. Nie znaczy to, by przedstawiciele NRA, jeżeli będą mieli okazję wzięcia udziału w dyskusji w odpowiednich instancjach, nie przedstawiali nadal swego stanowiska. Jeżeli chodzi o posiedzenie dzisiejsze, to chcemy poświęcić je jedynie i wyłącznie zagadnieniom bytowym adwokatury."

Poz. 2

**Przyjęcie protokołu posiedzenia plenarnego z 24/25 maja br.**

Wobec uprzedniego rozesłania członkom Naczelnej Rady Adwokackiej protokołu posiedzenia plenarnego z 24/25 maja 1963 r. Prezes Sadurski proponuje zaniechać odczytania tego protokołu i przyjęcie go z poprawką polegającą na uzupełnieniu opuszczonym omyłkowo nazwiskiem członka NRA adw. Alfreda Szwajkerta w liście obecności i w składzie komisji powołanej do opracowania rezolucji wyrażającej stanowisko Naczelnej Rady Adwokackiej wobec projektu ustawy o ustroju adwokatury.

Propozycja Prezesa Sadurskiego została przyjęta jednogłośnie.

Poz. 3

**Wybory**

- a) Skarbnika Naczelnej Rady Adwokackiej
- b) Członka Wydziału Wykonawczego NRA

Prezes Sadurski oświadcza, że w związku ze śmiercią adw. Michała Kulczyckiego opróżnione zostało stanowisko Skarbnika Naczelnej Rady Adwokackiej. Wydział Wykonawczy na stanowisko to powołał na okres do plenarnego posiedzenia adw. Michała Szuldenfreia i obecnie zgłasza jego kandydaturę.

Ponieważ innych kandydatów nie wysunięto, Prezes Sadurski poddał pod głosowanie kandydaturę adw. Szuldenfreia, który w jawnym głosowaniu wybrany został jednogłośnie Skarbnikiem NRA.

Następnie przystąpiono do wyboru jedenastego członka Wydziału Wykonawczego na miejsce opróżnione przez zgon adw. Kulczyckiego.

Prezes Sadurski w imieniu Wydziału Wykonawczego zgłosił kandy-

daturę dziekana Rady Adwokackiej w Poznaniu adw. Stanisława Maciejewskiego.

Wobec niezgłoszenia innych kandydatur zebrani jednomyślnie wybrali w jawnym głosowaniu adw. Stanisława Maciejewskiego na członka Wydziału Wykonawczego NRA.

Poz. 4

**Sprawozdanie finansowe W. W. NRA i zatwierdzenie sprawozdania Komisji Rewizyjnej**

Skarbnik NRA adw. Szuldenfrei przedstawił sprawozdanie finansowe Wydziału Wykonawczego NRA za r. 1962 (załącznik Nr 1) zaznaczając, że sprawozdanie to zostało opracowane jeszcze za życia poprzedniego skarbnika adw. Michała Kulczyckiego i skontrolowane przez Komisję Rewizyjną. Podobnie sporządzone zostało i skontrolowane przez Komisję Rewizyjną sprawozdanie za pierwsze półrocze 1963 r., aby w ten sposób zamknąć okres urzędowania zmarłego skarbnika.

Mówca zwraca uwagę na budzącą troskę sprawę Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej przy NRA, gdyż wydatki z tego Funduszu są coraz większe, wpływy zaś nie wzrastają w takim stopniu, który by odpowiadał wydatkom. Spowodowało to, że w ostatnim czasie Fundusz znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Dlatego też Prezydium NRA zwróciło się do wszystkich rad adwokackich, by w trosce o osoby korzystające z Funduszu przekazywały bez opóźnień składki na ten Fundusz.

W zakończeniu adw. Szuldenfrei prosi zebranych o poddanie ocenie złożonego sprawozdania.

W dyskusji nad sprawozdaniem adw. Kijas, zwracając uwagę na zaległości pewnych izb adwokackich w przekazywaniu składek na rzecz Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej, zapytuje, czy i jakie kroki przedsięwziął Wydział Wykonawczy w celu zlikwidowania zaległości.

Dziekan Gąsiorowski prosi o podanie, jakie rady zalegają ze składkami.

W odpowiedzi adw. Szuldenfrei wyjaśnia, że zaległości dotyczą głównie m. września 1963 r.; jedna tylko Rada Adwokacka w Lublinie zalega od lipca br. Wydział Wykonawczy zażądał od rad wpłacania załiczek na składki na Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej za bieżący miesiąc w wysokości 80% wpłaty miesiąca poprzedniego uważając, że w ten sposób usunie się trudności finansowe Funduszu. Mówca dodał, że na podstawie nowej ustawy o ustroju adwokatury kwestia ubezpieczenia adwokatów ma być uregulowana w inny sposób, nie wiadomo jednak dotychczas, jak będzie załatwiona sprawa F.S.K.

Następnie przewodniczący Komisji Rewizyjnej NRA adw. Eugeniusz Ernst przedstawił sprawozdanie Komisji z wyników kontroli działalności finansowej NRA za okres od dnia 1 stycznia 1963 r. do dnia 30 czerwca 1963 r. przypominając, że na poprzednim plenarnym posiedzeniu NRA złożył sprawozdanie z kontroli działalności Naczelnej Rady Adwokackiej za r. 1962 i wnosił wówczas o udzielenie Wydziałowi

Wykonawczemu absolutorium za ten okres. Mówca podtrzymuje obecnie ten wniosek, który na plenum w dn. 24/25 maja 1963 r. nie został poddany pod głosowanie wobec braku sprawozdania finansowego Wydziału Wykonawczego, które przedstawione zostało w dniu dzisiejszym.

Co się tyczy okresu od 1 stycznia do 30 czerwca 1963 r., to z porównania wpływów i wydatków za ten okres wynika, że wydatki wyniosły kwotę większą niż wpływy. Jednakże okoliczność ta w niczym nie zagraża równowadze budżetu, niedobór ten bowiem ma pokrycie w nadwyżce budżetowej z r. 1962, przeniesionej do preliminarza budżetowego na rok 1963. Przy uwzględnieniu tej nadwyżki Komisja Rewizyjna uznała realność preliminarza budżetowego na r. 1963.

Saldo gotówkowe na dzień 30 czerwca 1963 r. wynosiło 265 852,86 zł, dłużnicy zaś na ten dzień (są to wojewódzkie rady adwokackie) z tytułu nie uiszczonych składek winni są 46 560 zł; łącznie więc saldo wynosi kwotę 312 412,86 zł.

Wyrównoważona kontrola zapisów w księdze „Dziennik Główna” przez porównanie z dowodami kasowymi nie wykazała żadnych uchybień.

Jeśli chodzi o Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej, to Komisja Rewizyjna ustaliła, że do dnia 30 czerwca 1963 r. rady adwokackie powinny były wpłacić z tytułu składek na Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej kwotę zł 2 187 015, wpłacono natomiast tylko zł 1 666 133, zaległość więc wyniosła zł 520 882. Tak wysoka kwota zaległości wskazuje na to, że poszczególne rady (z wyjątkiem Rady Adwokackiej w Olsztynie, która wywiązała się w całości z zobowiązania) zbyt małą wagę przywiązują do terminowego przekazywania zainkasowanych składek, co z kolei rzutować musi na działalność Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej. Jak widać z zestawienia kwot wydatkowanych na zasiłki stałe i wyjątkowe w poszczególnych miesiącach, wydatki te wykazują stałą tendencję zwyżkową. Z zasiłków stałych w czerwcu 1963 r. korzystało 197 osób, a z zasiłków wyjątkowych 303 osoby, łącznie — 500 osób, którym w czerwcu 1963 r. wypłacono sumę 394 099 zł.

Przy badaniu wykonania budżetu „Palestry” nie stwierdzono żadnych odchyień po stronie wydatków od kwot preliminowanych. Zwraca natomiast uwagę duża suma zaległości z tytułu opłaty za prenumeratę „Palestry”, co Komisja Rewizyjna przypisuje zaniedbaniom rad adwokackich, które nie przekazują w terminie kwot zainkasowanych za prenumeratę. Zaległości te na dzień 30.VI.1963 r. wynosiły sumę zł 89 090.

Następnie adw. Ernst stwierdza na podstawie porównania sald gotówkowych za poszczególne ubiegłe lata, że Naczelna Rada Adwokacka, Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej i „Palestra” mają coraz większe trudności finansowe, a sytuacja, w jakiej znajduje się Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej, wygląda wprost groźnie. Jeżeli nastąpi przejście na ubezpieczenie społeczne, nie będzie zaś przepisu ustalającego zaliczalność lat pracy w adwokaturze, to ogromna większość adwokatów nie będzie miała podstawy do uzyskania renty. Zdaniem mówcy należy podkreślić, że albo pozwoli się adwokatom na utrzymanie dotychczasowych ubezpieczeń we własnym zakresie, albo też państwo przejmie tę sprawę z całym dobrodziejstwem inwentarza.

Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej Prezes Sadurski poddał pod głosowanie wniosek Komisji o udzielenie Wydziałowi Wykonawczemu NRA absolutorium za rok 1962.

Wniosek ten został uchwalony jednomyślnie przy wstrzymaniu się od głosowania członków Wydziału Wykonawczego.

Następnie uchwalono jednogłośnie wniosek o zatwierdzenie sprawozdania Komisji Rewizyjnej z wyników kontroli działalności finansowej Naczelnej Rady Adwokackiej za okres od 1 stycznia do 30 czerwca 1963 r.

Poz. 5

### Ustrój i organizacja adwokatury w świetle projektu ustawy o ustroju adwokatury

Przed przystąpieniem do 5 punktu porządku dziennego dziekan Płocieniak zgłosił wniosek o przyjęcie — do zatwierdzającej wiadomości — działalności Prezydium i Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie projektu ustawy o ustroju adwokatury, a w szczególności stanowiska zajętego przez Naczelną Radę Adwokacką na posiedzeniach Komisji Prawniczej przy Urzędzie Rady Ministrów, zgodnego z uchwałą plenum NRA z dnia 25 maja 1963 r.

Wniosek ten w głosowaniu przyjęty został jednomyślnie.

Następnie Prezes Sadurski zaproponował powołanie komisji, która po dyskusji nad tym punktem porządku dziennego przedstawiłaby Plenum projekt odnośnej uchwały.

Propozycja ta została przyjęta.

W skład komisji weszli:

- przewodniczący — adw. Władysław Żywicki
- członkowie: — adw. Zygmunt Albrecht
- adw. Stanisław Garlicki
- adw. Józef Michalak
- adw. Stanisław Maciejewski
- adw. Feliks Krajewski
- adw. Henryk Kulczycki

Z kolei Wiceprezes Cerańka zreferował zagadnienie ustroju i organizacji adwokatury ze szczególnym uwzględnieniem spraw bytowych w świetle projektu ustawy o ustroju adwokatury. Mówca podkreślił, że sprawy bytowe adwokatury obejmują zasięgiem swoim następujące zagadnienia:

- I. zagadnienie sposobu uczestniczenia adwokata-członka zespołu w podziale pobranych przez zespół kwot,
- II. sprawa tzw. taryfy za czynności adwokackie oraz wysokości narzutów na koszty administracyjne zespołów,
- III. sprawa obciążeń podatkowych,
- IV. sprawa ubezpieczeń,
- V. sprawa radcostw prawnych.

Wiceprezes Cerańka szczegółowo omówił stanowisko Naczelnej Rady Adwokackiej w powyższych sprawach, poświęcając najwięcej uwa-

gi zagadnieniu ustalania wynagrodzeń adwokatów-członków zespołów. Stanowisko to znalazło wyraz w opracowanym przez Wydział Wykonawczy i rozdany członkom NRA projekcie uchwały i jej uzasadnieniu.

W dyskusji pierwszy zabrał głos adw. Henryk Kulczycki. Podkreślił on na wstępie, że *in generali* jest za wnioskami przedstawionymi przez Wiceprezesa Cerankę, pragnie jednak uwypuklić pewne sprawy.

„Jeżeli — mówił dalej adw. Kulczycki — wypowiadamy się za drugą koncepcją sposobu ustalania wysokości wynagrodzeń dla poszczególnych członków zespołu, sposobu przewidującego cyfrowo nieokreślone minimum wynikające z uczestnictwa we wspólnej puli plus pewne kwoty dla poszczególnych członków zespołu, które są rachunkowo ściśle związane z przychodem wynikającym z pracy tych właśnie członków zespołu — to czynimy tak dlatego, że koncepcja ta stanowi mniejsze zło, a nie dlatego, że jest ona idealna. Przykład podany przez Wiceprezesa Cerankę jest nierealny, bo dotyczy jedynie małych zespołów, a poza tym przyjmuje, że jeden z członków zespołu wnosi 6 000 zł”.

Mając na względzie sytuację w Izbie krakowskiej, mówca uważa, że tego rodzaju dochodów, jakie przytoczył referent, nie ma. Obliczenie zawarte w podanym przykładzie, że adwokat, który dotychczas miał 1 000 zł, będzie otrzymywał 1 920 zł, jest przykładem nie dającym się pogodzić z zasadami socjalistycznymi. Stanowiłoby to dla tego adwokata nieuzasadnioną premię. Miesięcznie 1 000 zł zarabia w adwokaturnie nierób lub nieuk. I taki adwokat miałby być premiiowany?

Przechodząc do kwestii taryfy, mówca uważa, że taryfa musi być sztywna, powinno się jednak przywrócić dawny przepis o możliwości podwyższenia stawki w uzasadnionych wypadkach. Należy mieć zaufanie do kierowników zespołów, że nie będą zbyt pochopnie podwyższać stawki, a gdyby istniały zastrzeżenia wobec kierowników, to decyzje w tych sprawach można by powierzyć radzie adwokackiej. Obecna taryfa jest niesłuszna.

Odpłatność za obrony z urzędu jest jak najbardziej uzasadniona.

Ze względu na wydatki zespołów, podwyższenie ryczałtu na koszty utrzymania zespołu jest konieczne, zwłaszcza gdy dojdzie 15,5% na ubezpieczenie. Uregulowana też być musi sprawa czynszów za lokale zespołów.

Dochody zespołów prawdopodobnie będą małe. Nasze obciążenia podatkowe powinny być takie, jakie są dla wszystkich pracujących w Polsce.

Co do ubezpieczeń, to słuszna jest propozycja, aby Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej albo istniał nadal obok ubezpieczeń państwowych, albo przeszedł ze swymi zobowiązaniami do ubezpieczeń społecznych. W każdym razie nie można narazić starszych adwokatów na to, by zostali dosłownie bez zabezpieczenia.

Co się tyczy radcostw prawnych, mówca jest zdania, że większego odpływu z adwokatury na radcostwa nie będzie, przynajmniej w ośrodkach mniejszych. Wiceprezes Ceranka podał jako powód tego przywiązanie do zawodu, ale według mówcy jest jeszcze inny aspekt tej sprawy, mianowicie kwestia zależności od dyrektora instytucji czy przedsię-



biorstwa, który może wypowiedzieć stosunek pracy na 3 miesiące. Radca prawny albo będzie ulegał dyrektorowi, albo też sprzeciwi mu się, za co dostanie wymówienie. Radca prawny-adwokat jest bardziej niezależny, gdyż w razie wymówienia ułoży sobie jakoś budżet.

Dziekan Cisewski imieniem Izby bydgoskiej udziela pełnego poparcia wnioskowi i argumentom przedstawionym w referacie Wiceprezesa Ceranki.

Na bardzo licznych zebraniach adwokaci Izby bydgoskiej omawiali sprawę nowej ustawy o ustroju adwokatury i dawali wyraz swemu stanowisku, że zagadnienia bytowe poza ustrojowymi sprawami zasadniczymi są najważniejsze. Kategorycznie sprzeciwiają się nasi koledzy sugestii stałych wynagrodzeń członków zespołów nie tylko z przyczyn tu wysuniętych, ale również dlatego, że nie życzą sobie i uważają to za rzecz poniżej swej godności, aby tego rodzaju wynagrodzenie zostało ustalone. Wszyscy u nas uważają, że każdy powinien otrzymywać takie wynagrodzenie, na jakie zasługuje dzięki swej osobistej pracy i wiedzy. Nikt nie chce mieć żadnej łaski od drugiego i kategorycznie odrzucamy wszelką łaskę.

Dziekan Albrecht również wypowiada się za stanowiskiem Wydziału Wykonawczego, że gwarantowanie jakiegoś udziału w dochodach zespołu może być oparte tylko na udziale procentowym, a to z tego względu, że o minimum może być mowa jedynie wtedy, gdy istnieje całkowita pewność, że środki na to minimum będą osiągnięte; wówczas bowiem istnieje gwarancja, że adwokat otrzyma określoną stałą kwotę minimum. Ponieważ w naszych warunkach płynności zarobków gwarancji tej absolutnie nie będzie, przeto możemy się opierać tylko na procentowym udziale. Można dyskutować, czy do wspólnej puli ma pójść 40, czy też 30%, ale sama zasada nie powinna budzić żadnych zastrzeżeń.

„Zagadnień związanych z ustrojem adwokatury — ciągnął dalej mówca — nie poruszamy nie dlatego, żebyśmy uważali, iż projekt ustawy jest zadowolający, lecz dlatego, że dyskusja nad nim jest w tej fazie prac całkowicie wyczerpana, a jak zapowiedział Prezes Sadurski, jeżeli będą jeszcze możliwości zabrania głosu w sprawie ustawy, to oczywiście wszyscy, którym będzie to udostępnione, głos zabiorą. Jeżeli w stanowisku Wydziału NRA przedstawionym przez Wiceprezesa Cerankę podniesiono szereg zagadnień węzłowych, które łączą się z problematyką bytową, to trzeba rozumieć, że są one organicznie powiązane w kompleksowe ujęcie, o którego potrzebie mówiliśmy od samego początku. Ustawa może być lepsza lub gorsza w zależności od rozwiązania poza nią tych właśnie decydujących zagadnień.

A więc kwestia taryfy. Nie ulega wątpliwości, że po długim doświadczeniu trzeba uznać, że obowiązująca taryfa jest wadliwa. Słyszeliśmy już z ust Ministra Zawadzkiego, że taryfa ulegnie pewnym zmianom i że czeka się tylko na jednoczesne załatwienie wszystkich problemów związanych z naszym zawodem. Podane przez adwokata Cerankę wadliwości taryfy nie wyczerpują zagadnienia. Wadliwość ta istnieje nie tylko w stosunku do spraw karnych, ale w dużej mierze także w stosunku do spraw cywilnych, są bowiem w tych ostatnich trudności prawne, które wymagają szczególnego wysiłku myślowego również poza salą sądową,

a mianowicie studiowania doktryny i judykatury w poszukiwaniu właściwych rozwiązań, wynagrodzenie zaś niezależnie od tego wysiłku jest jednakowe. Elastyczność taryfy jest rzeczą nieodzowną. Weźmy np. nową ustawę agrarną niesłuchanie trudną; wymaga ona nowych stwierdzeń praw do spadku. Będzie to czynność bardzo skomplikowana, gdyż sąd będzie musiał przy współdziałaniu stron badać nie tylko prawne, lecz i osobiste przynioty spadkobierców.

Kwestia podatkowa. Nie wiemy, jak będzie wyglądał podatek od wynagrodzeń adwokatów, nie mamy nawet zapowiedzi w tej sprawie, a przecież od prawidłowego opodatkowania w dużej mierze będzie zależać, czy adwokat będzie otrzymywał wynagrodzenie według swej rzeczywistej zasługi. Jeżeli adwokaci, jak to się im zarzuca, brali często honoraria poza taryfą, to było to w znacznym stopniu rezultatem obecności obowiązującego opodatkowania. Kwestia sprowadzona została do odporności charakteru adwokata. Jeżeli jednak ma się on dzielić tak wielką częścią swoich zarobków, to załamanie może się stać powszechne i nie będzie można liczyć na żadną poprawę w tym względzie.

Sprawa radców prawnych. Mamy obowiązek stwierdzić, że część adwokatów nie rozumie rozwiązania tego problemu w projekcie ustawy o ustroju adwokatury. Można tu mówić o zjawiskach patologicznych, gdy niektórzy adwokaci mają zbyt wiele radców. Te zjawiska można uregulować prawidłowo. Dlaczego jednak nie można łączyć wykonywania zawodu adwokackiego z radcostwem? Czy przed wojną kapitaliście, dbałem o swój interes, przychodziło na myśl, że wybitni cywiliści, jak np. Konic, Chełmoński, Sokołowski, Szczepański, Domański i inni, nie mogą pełnić funkcji radcy prawnego dlatego, że stają w sądach. O najlepszych adwokatów teoretyków i praktyków ubiegały się właśnie najpoważniejsze instytucje. Dlaczego tak drastycznie obecnie stawiamy tę sprawę? Za dwa miesiące, jeżeli uchwała nr 533 będzie zrealizowana, wielu adwokatów znajdzie się w sytuacji, że będzie zarabiał połowę tego, co zarabiał obecnie, i stanie wobec faktu zupełnie przerażającego. Termin ten zbliża się, dotychczas jednak nie wiemy, jakie będą wynagrodzenia radców prawnych, czy termin 31 grudnia 1963 r. będzie bezwzględnie dotrzymany. Jak będzie wyglądał okres przejściowy i jak będzie wyglądała likwidacja spraw prowadzonych do końca 1963 roku przez adwokatów radców prawnych. Adwokaturę czeka niepewność jutra, ale projektowane rozwiązanie będzie niesłuszne dla gospodarki narodowej. Podnosimy to, gdyż jesteśmy nie tylko osobiście zainteresowani adwokatami, lecz i obywatelami. Dlatego jeszcze raz zwracamy się z gorącym apelem do Ministra Sprawiedliwości o spowodowanie wszechstronnego rozważenia tego zagadnienia pod kątem widzenia korzyści dla Państwa i dla ludzi, którzy przez szereg lat zajmują stanowiska radców prawnych, nie spotykając się z żadnymi zarzutami, wręcz przeciwnie — z uznaniem.

Jest jeszcze jedno zagadnienie, na które ktoś musi mieć wpływ, a które jest dla nas adwokatów bolesne. Jest to sprawa atmosfery panującej przed wprowadzeniem nowego prawa o ustroju adwokatury. Wiemy, że zapadają wyroki nie tylko w sprawach przeciwko adwokatom, ale i przeciwko przedstawicielom innych zawodów prawniczych. Ale nasze sprawy często się uwypukla.

W zakończeniu chciałbym zwrócić uwagę na pewną kwestię formalną.

Zbliżamy się do końca roku. Kadencja organów adwokatury przedłużona została do końca tego roku. Gospodarka rad adwokackich opiera się na budżetach, które nie są zatwierdzone przez walne zgromadzenie. Składaliśmy sprawozdania rachunkowe na dzień 1 grudnia 1962 r., ale zatwierdzenia działalności finansowej za 1962 r. nie mamy. Musimy też układać budżet na rok przyszły. Powinniśmy mieć jakieś wytyczne i prośbę, aby Pan Minister Zawadzki, jeżeli zechce zabrać dziś głos, uwzględnił łaskawie w wypowiedzi i te trudności."

Dziekan Miąsik wypowiada się za wnioskami Wydziału Wykonawczego, w szczególności za proponowanym procentowym podziałem dochodów zespołu. Zdaniem mówcy, przy reformie adwokatury należy mieć na względzie moment polityczny i społeczny. Zarobki adwokatów są coraz mniejsze, gdyż zmniejsza się liczba spraw powierzanych adwokatom z wyboru. Wytworzona atmosfera oddziałuje na społeczeństwo, które uważa, że adwokat niewiele może zdziałać, wobec czego należy starać się o obrońcę z urzędu. I sprawy z urzędu będą stale wzrastały. Przy każdej reformie ustrojowej trzeba brać pod uwagę, co się zyskuje i co się traci.

Adw. G a d o m s k i, akceptując wnioski Wydziału Wykonawczego, zaznacza, że kwestia wynagrodzenia adwokatów w zespołach jest kwestią wtórną, podstawowym natomiast zagadnieniem jest sprawa wykonywania pracy zawodowej. Czyż można przyjąć, że wszyscy członkowie zespołu będą jednakowo płatni? Czyż młody adwokat daje wkład pracy jednakowej wartości co i adwokat stary? Moment pracy powinien być w ustawie podkreślony. Uznając za słuszne rozwiązanie przewidujące, że 40% wpływów zespołu idzie do wspólnej puli, trzeba podkreślić, że jest to udział za pracę nie tylko w sprawach powierzonych danemu adwokatowi, ale i za jego pomoc udzielaną kolegom mającym dużo spraw i pracy. O tym decydować będzie kierownictwo zespołu.

Jeżeli chodzi o stawki wynagrodzenia, to nie powinny one być tak ustalone, żeby w kliencie i społeczeństwie wywoływały przeświadczenie o jakimś amoralnym stosunku, o wyczyszczeniu czyjejś pracy. To ujemne zjawisko społeczne powinno się uwzględnić.

Ponieważ projekt ustawy pragnie postawić nasz zawód na właściwej płaszczyźnie, trzeba przewidzieć wynagrodzenie za sprawy z urzędu. Jakiż jest bowiem tytuł obciążania adwokatów pracą darmową, sprzeczną z zasadami ustroju socjalistycznego?

Co się tyczy kwestii ubezpieczenia, to mówca nie widzi powodu, dla którego adwokaci mieliby być podciągnięci pod ogólną ustawę, gdy istnieją przepisy emerytalne dla poszczególnych kategorii pracowników, jak np. kolejarzy, nauczycieli, górników itd. Należałoby sprawę ubezpieczeń pozostawić w rękach samorządu adwokackiego, gdyby się jednak to nie udało, to trzeba by załatwić sprawę zgodnie z wnioskami Wydziału Wykonawczego. Wchodzi tu w grę nie tylko sprawa zaliczenia lat pracy w adwokaturnie, ale również przyjęcie za podstawę — do obliczenia renty — wysokości osiąganych dotychczas zarobków, gdyż Trybunał Ubezpieczeń Społecznych uważa, że zarobków adwokata nie bierze się za podstawę. Chodzi także o prawa na tyte. Jeżeli Państwo przejmie nasz Fundusz Samopomocy Koc'żeńskiej, to należy dążyć do tego, by honorowało i utrzymało przyznawane przez ten Fundusz zasiłki.

W sprawie radcostw prawnych nie powinno się odwoływać aż do ustawy. Mogłaby ona być załatwiona przez zalecenie dla przedsiębiorstw, aby w ciągu 2—3 lat zamieniły adwokatów innymi radcami. Jeżeli dziś radca prawny-adwokat korzysta z pewnej niezależności od dyrektorów przedsiębiorstw, to inna będzie sytuacja radcy prawnego-urzędnika, który będzie musiał liczyć się z tym, że radcostwo to podstawa jego bytu.

Adw. Kijas popiera w pełni stanowisko Wydziału Wykonawczego oraz pogląd adw. Gadomskiego, że jeżeli ma być podział wpływów zespołu, to musi być praca na rzecz całego zespołu, ale — zdaniem mówcy — możliwe to będzie tylko w małych zespołach. W Warszawie trzeba będzie podwoić liczbę zespołów, ale kto im zapewni lokale?

Ze spraw bytowych najważniejsze są kwestie taksy, opodatkowania i ubezpieczeń. Taksa powinna odpowiadać dzisiejszej sytuacji. Należy też przywrócić przepis z rozporządzenia z roku 1956 o możliwości podwyższenia wynagrodzenia w pewnych wyjątkowych sprawach. W kwestii ubezpieczeń trzeba wyraźnie powiedzieć, od czego mamy płacić 15,5%: od obrotu, czy też od otrzymywanego wynagrodzenia.

Dziekan Garlicki odpowiada z miejsca przedmówcy: „Oczywiście od wynagrodzenia”.

Dziekan Lipiec oświadcza, że pragnie poruszyć dwie sprawy. Pierwsza to zrównanie zarobków wśród adwokatów, tak by nie było tzw. rekinów oraz tych, którzy nie mają z czego żyć. Czy projekt ustawy zmierza do tego? Zdaniem mówcy, może i zmierza, ale nie we właściwej mierze. Są zespoły o tej samej liczbie członków, ale mający zupełnie inne zarobki. Adwokaci więc będą szukać zespołów bogatszych. Należy szukać rozwiązań, które by umożliwiło wyrównywanie zarobków. Takim rozwiązaniem mogłyby być istniejące przy radach adwokackich wojewódzkie biura rozliczeń. Dla młodych adwokatów powstaną trudności w dostaniu się do zespołów bogatszych, gdyż zespoły te będą się broniły przed przyjmowaniem rozpoczynających zawód kolegów. W związku z tym może najlepszym sposobem podziału wynagrodzeń byłoby przyjęcie zasady, że adwokat bierze wypracowane przez siebie wynagrodzenie.

Druga sprawa to emerytury. Adwokat przechodzi na emeryturę w innych warunkach niż pracownicy innych działów, którzy otrzymują za swą pracę coraz większe wynagrodzenie. Adwokat przechodzący na emeryturę w wieku lat 65 nie będzie zarabiał takiej kwoty, by otrzymać 1 500 zł emerytury, gdyż musiałby wówczas zarabiać 5 000 zł netto w ciągu 3 lat przed emeryturą. Zdaniem mówcy, należy dążyć do tego, by emerytura adwokata określona została w stałej sumie 1 500 zł.

W zakończeniu swych wywodów dziekan Lipiec deklaruje swe poparcie dla stanowiska Wydziału Wykonawczego zajętemu w proponowanej uchwale.

Dziekan Płocieniak przychyła się do wniosków referenta i przedmówców, po czym omawia kwestię zarobków osiąganych przez adwokatów Izby gdańskiej. Przeciętny zarobek adwokata tej Izby wynosi 3 960 zł brutto, a z radcostw — 1 390 zł. Po odliczeniu podatku i dopłaty do kosztów administracyjnych zespołów otrzymuje przeciętnie 3 800 zł

miesięcznie. Biorąc pod uwagę długoletnie studia, egzaminy i aplikację, kwota 3 800 zł dla tak wysoko wykwalifikowanych ludzi nie może być uważana za zbyt wysoką, zwłaszcza w porównaniu z innymi zawodami. Jeżeli teraz obliczymy obciążenia w zespołach przewidziane w projekcie Ministerstwa, mianowicie 15,5% na ubezpieczenia, 19% na podatek od wynagrodzeń, 8% na fundusz urlopowy i 7% na fundusz chorobowy, to potrącenia wyniosą 50% przypadającego wynagrodzenia, a zatem w Izbie gdańskiej przeciętne wynagrodzenie wyniosłoby około 1 900 zł. Przy zrealizowaniu projektu Ministerstwa Sprawiedliwości do tego dojść musi, jeżeli się utrzyma dotychczasowe taryfy i wspomniane wyżej obciążenia.

„Jeśli chodzi o sprawę radcostw prawnych, to my, adwokaci — mówił dalej dziekan Płoceniak — nie możemy zrozumieć, dlaczego uważa się nas za niegodnych pełnienia funkcji radców prawnych. Jestem już 7 lat w Radzie Adwokackiej i nie było ani jednej skargi na adwokata w związku z jego działalnością w charakterze radcy prawnego. Dyrekcje przedsiębiorstw zmieniają się, a adwokaci-radcownicy prawni w ogromnej większości pozostają na swych stanowiskach mają bowiem bogate doświadczenie i specjalne wiadomości. Oddzielenie radcostw od adwokatury pozbawi pracy ludzi wartościowych, państwo zaś zostanie pozbawione opieki nad przedsiębiorstwami i instytucjami. Jest jeszcze czas, by uchylić zakaz łączenia zawodu adwokata z wykonywaniem radcostwa.

Dziekan Gąsiorowski popiera wywody swego przedmówcy i podkreśla, że obowiązkiem Naczelnej Rady Adwokackiej jest walczyć o właściwe rozwiązanie tych problemów, które nie zostały jeszcze przesądzone, a w szczególności należy powiązać problem wynagrodzenia adwokatów z likwidacją radcostw prawnych. Z głosów, jakie słyszy się w komisjach arbitrażowych, wynika, że uchwała nr 533 zostanie na 1 stycznia 1964 roku zrealizowana i że okres zezwalający na łączenie zawodu adwokackiego z radcostwem nie będzie przedłużony. Jaka więc będzie sytuacja? Ludzie chcą wiedzieć, na co mogą liczyć, jeśli chodzi o zarobki, w zespołach i na radcostwach. I to zaważy na decyzji o wyborze adwokatury czy radcostwa. Błędem jest, że sprawa ta nie jest jeszcze ustalona. Bo jeżeli na radcostwie będzie można zarobić 4 000 zł miesięcznie, a w zespole tylko 2 500 zł, to bardzo wielu kolegów zdecyduje się na radcostwa.

Mówi się, że w zespołach będą premie według wkładu pracy, ale co ma się liczyć: czy wpływ kwot do kasy zespołu, czy też liczba spraw prowadzonych przez danego adwokata. Kwestia ta również nie jest uzgodniona.

Sprawa taryfy nie jest łatwa, gdyż społeczeństwo nie ma pieniędzy i wyczuwa się wyraźny spadek liczby spraw zarówno karnych, jak i cywilnych.

Przemówienie swe zakończył dziekan Gąsiorowski apelem do Ob. Ministra o wyjaśnienie sytuacji, a w szczególności, jak będzie wyglądała sprawa wynagrodzenia radców prawnych.

Następnie zabrał głos Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Ob. Kazińierz **Z a w a d z k i:**

„W uzupełnieniu tego, co mówił Prezes Sadurski, chciałbym dodać, że jeśli chodzi o projekt ustawy o ustroju adwokatury, to są jeszcze

pewne kwestie do merytorycznego uzgodnienia. Być może, pewne poprawki zostaną zgłoszone przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Jest rzeczą zrozumiałą, że reforma dotyczy z jednej strony zagadnienia ustroju adwokatury i zmiany sposobu wykonywania zawodu, a z drugiej strony kwestii bytowych. Jest też zrozumiałe i logiczne, że Naczelna Rada Adwokacka, nie czekając na opracowanie rozporządzeń wykonawczych, pragnie wypowiedzieć się w kwestiach bytowych, które są ściśle związane z całością zagadnienia. Pierwszą taką sprawą, którą projekt ustawy odsyła do rozporządzenia wykonawczego, sprawą najbardziej zaawansowaną, jest sprawa podziału dochodów w zespole. Prace nad rozporządzeniem o zespołach adwokackich są jak najdalej posunięte i po ich zakończeniu projekt rozporządzenia zostanie przesłany Naczelnej Radzie Adwokackiej. Natomiast inne sprawy, jak sprawa taksy, opodatkowania, nie są jeszcze tak zaawansowane. Zresztą nie mogą one być zaawansowane, bo to zależy od uprzedniego rozstrzygnięcia innych zagadnień.

Jest dla mnie zrozumiałe, że w projekcie dzisiejszej uchwały zwraca się uwagę na szereg kluczowych zagadnień dotyczących adwokatury i że Naczelna Rada Adwokacka troszczy się o to, aby wszystkie te zagadnienia znalazły rozwiązanie w sposób możliwie najbardziej korzystny dla adwokatury i uwzględniający jej postulaty. Ale to nie zamyka zagadnienia, bo trzeba uwzględnić sytuację gospodarczą kraju i możliwości klientów. Każda rzecz, a więc i reforma musi coś kosztować. Do pełnego głosu brak tu głosu Ministra Finansów na temat, ile państwo może i czy może dołożyć do tej sprawy. A jak wygląda sprawa zarobków adwokackich od strony klientów? Dziekan Gąsiorowski wspomniał tu, że taksa mogłaby być podniesiona, ale czy to nie spowoduje, że jeszcze mniej klientów będzie przychodzić do zespołów? Ten rachunek musi ulec zbilansowaniu i od strony budżetu państwa, i od strony budżetu klientów. A to dotyczy także adwokatów, bo tendencja do zbyt wygórowanej taksy doprowadzić może do spadku spraw i obrotów w zespołach.

Słusznie postawiono tu na pierwszym miejscu zagadnienie sposobu uczestniczenia adwokata-członka zespołu w podziale wpływów zespołu. I choć na ogół dyskutanci wypowiadali się dość jednomyślnie za projektem Wydziału Wykonawczego, to jednak słyszano głosy, że projekt ten to mniejsze zło, że równy podział jest niemoralny i że ktoś nie chce laski od kolegów. Zawsze muszą być trudności, gdy przechodzi się od jednej formy podziału dochodów do innej i od jednej formy wykonywania zawodu do innej. Zespół będzie się musiał zastanowić, czy może się utrzymać w ramach odmiennych warunków. Człowiek, który powinien przejść w stan spoczynku, musi rozważyć, czy ma pozostać w zespole, czy też przejść na rentę, ewentualnie na radcostwo prawne lub do społecznego biura pomocy prawnej.

Mówiło się tu o dwóch wariantach sposobu podziału dochodów zespołu. O pierwszym wariantcie mówiono tak, jak gdyby ktoś chciał zagwarantować minimum zarobków w ten sposób, że każdy członek zespołu musi dostać 2 500 zł miesięcznie. Dochodzą mnie wieści, że jeżeli adwokaci mają otrzymywać 2 500 zł, to zostają w adwokaturze.

Muszę powiedzieć, że my w naszych projektach poszliśmy znacznie mniej daleko niż większość państw socjalistycznych, bo tam istnieje zagwarantowane minimum zarobków. Są tam fundusze wyrównawcze, na co potrąca się pewien procent z wpływów zespołów. Tak jest w Rosyjskiej Federacyjnej Republice Radzieckiej i na Węgrzech. Nie poszliśmy za tym przykładem, bo doświadczenie wykazało, że tam wystarcza na zapewnienie minimum jako podstawowej pensji, do czego dochodzi jeszcze wyrównanie, a my jeszcze takich doświadczeń nie mamy.

Nie jest też naszym zamiarem wprowadzenie „urawniówki”. Jeżeli sędzia powiatowy pobiera przeciętnie 2 800 zł, a sędzia Sądu Najwyższego około 4 000 zł, to jest zrozumiałe, że powinna też być różnica w zarobkach adwokata początkującego i adwokata z dużą praktyką, jeżeli jeden i drugi wykorzystują wszystkie swe umiejętności. Dalecy jesteśmy od tego, by doprowadzić do mechanicznej „urawniówki”, bo byłaby ona niesłuszna. Ale przeciwni jesteśmy też gwarantowaniu minimum, przeciwni temu, aby państwo miało dokładać lub tworzyć jakiś fundusz, z którego pokrywałyby się wtedy, gdyby członkowie zespołu nie wyrobili tego minimum. Poziom członków zespołu nawet pod względem źródeł utrzymania nie jest zrównany. Są członkowie zespołu, którzy głównie bazują na radcostwach, inni — na prowadzeniu przez rodzinę sklepów, siedzą zaś w zespołach, by coś tu dorobić. Jeżeli takiemu zagwarantuje się minimum, to on je weźmie, ale nie będzie się wysilać i dawać pełnego wkładu pracy. Są to wypadki patologiczne, nietypowe. Typowym natomiast wypadkiem jest sytuacja, gdy głównym źródłem dochodów jest radcostwo prawne.

Na poprzednim posiedzeniu plenarnym Naczelnej Rady Adwokackiej mówiłem przy rozważaniu kryteriów ustalania wysokości zarobków o części równej zarobków i o części, którą dzielić miał kierownik zespołu. Od koncepcji tej odeszliśmy, bo trudno jest oprzeć podział zarobków na kryteriach uznaniowych, nieokreślonych. Nie chcemy pogarszać sytuacji kierowników zespołów, którzy byliby wówczas pod ostrzałem kolegów, i wprowadzać źródeł zadrażnień, utrudniających jeszcze bardziej położenie kierowników czy dziekanów rad adwokackich. Bardzo szanuję dziekanów, ale cóż oni mogą wiedzieć o pracy zespołu w dalekim od nich miasteczku?

Żeby nie było nieporozumień, słowa „zagwarantowane minimum” należy usunąć z dyskusji, bo w żadnym projekcie naszym tego nie ma.

Wypowiadano się tu dzisiaj za tym, by 40% dochodów zespołu dzielono równo, a reszta (i nie kto zarobi) była zapisywana na konto danego adwokata. Nasz projekt opiera się na innym założeniu, a mianowicie, że ta równa część nie ma wynosić 40%, bo nie wiadomo, ile to będzie. Nie możemy pogodzić się z tym, że adwokat mający wysokie kwalifikacje mógłby wtedy zarobić 800 zł, tj. znacznie mniej, niż zarabia dziś sędzia powiatowy, którego wynagrodzenie przeciętnie wynosi przeszło 2 500 złotych. Jeżeliby miało być tak, że adwokaci w zespołach mieliby zarabiać tak mało, to musiałoby to świadczyć o tym, że albo zespołów, albo adwokatów jest za dużo i że część adwokatów musiałaby odejść do innych zajęć. W dyskusjach z przedstawicielami NRA podkreślałem jedynie, że jeżeli się mówi o jakiejś granicy wynagrodzenia, które powinien

otrzymywać członek zespołu, to ustalenie tej granicy na 1 000 zł byłoby niewłaściwe, bo byłoby to mniej niż ma aplikant sądowy, a wysoka granica doprowadzi do mechanicznej „urawniłowki”. Obliczenia te różnie będą wyglądały w różnych zespołach. Jeżeli zespół nie potrafił zapewnić swemu członkowi 2 500 zł brutto bez podatku, to znaczyłoby to, że albo nie wszystkie dochody są ujawniane, albo że jest za dużo adwokatów. Nie do pomyslenia jest, żeby adwokat zarabiał mniej niż początkujący sędzia czy prokurator.

W obliczeniach dziekana Płocieniaka jest pewne nieporozumienie, gdyż bierze on pod uwagę dotychczasowy system podatkowy i dotychczasową podstawę opodatkowania. Nie chcę przesądzać tej kwestii, bo nie jestem uprawniony do rozstrzygania spraw podatkowych. Stwierdzić jednak mogę, że przesądzona jest kwestia podstawy wymiaru podatku przy nowej formie pracy zespołów. Jeżeli będzie wspólna pula, to członek zespołu będzie płacił podatek nie od całości swych obrotów, ale od tego, co będzie miał wydzielone jako swe wynagrodzenie.

Propozycja wspólnej 40% puli nas nie zadowala, gdyż nie odpowiada na pytanie, ile w normalnie funkcjonującym zespole powinien adwokat zarobić. A przy takim systemie może zarobić i 800 zł.

W dużych miastach o dużej liczbie adwokatów sytuacja może być trudniejsza, ale w pozostałych zespołach, po dokonaniu podziału na 2 500 złotych, zostanie jeszcze znaczna kwota, która będzie różnicowała wynagrodzenie, bo będą zapisywane wpływy, jakie osiągnął dany adwokat, na jego konto. Nie można zgodzić się z tym, ażeby dopóki zespół nie potrafi zapewnić swym rzetelnie pracującym członkom zarobków nie mniejszych od zarobków sędziego powiatowego, któryś z członków zarabiał 3 razy więcej od innych. Ale jeżeli zapewni, to niech poszczególne członkowie zarabiają tyle, ile zdołają wyrobić.

Druga sprawa to kwestia odpłatności obron z urzędu. Wiemy, że w innych krajach socjalistycznych istnieje zasada, iż wynagrodzenie za obronę z urzędu wlicza się do kosztów sądowych i że w razie nieściągalności od osób skazanych wynagrodzenie to wypłaca Skarb Państwa. Nie mogę złożyć zobowiązania tej treści, żeby budżet Państwa mógł w chwili obecnej przejąć koszty obrony z urzędu. Obowiązek pracy społecznej adwokatury jest uzasadniony, gdyż adwokatura ma (od Państwa) wyłączny monopol na prowadzenie spraw sądowych i występowanie w charakterze obrońcy. Z tego przywileju wypływa i obowiązek. Przy podziale wpływów zespołu powinno się brać kwoty, jakie wpłynęły na konto adwokata, oraz to, co według taryfy należałoby mu się za prowadzenie sprawy z urzędu. Nie znaczy to, że te kwoty się wypłaca, ale uwzględnia się je — przy obliczaniu nakładu pracy — jako podstawę do podziału nadwyżki.

Zupełnie świadomie zamierzamy wprowadzić antybodziec do przyjmowania przez członka zespołu zajęć dodatkowych w tej formie, że jeżeli ma on zajęcie dodatkowe, to przy podziale części równej dostanie wyrównanie do tego, co dostają wszyscy członkowie zespołu. Na przykład gdy przy podziale ma on otrzymać 2 500 zł, a za dodatkowe zajęcie dostaje 1 000 zł, to w zespole otrzyma 1 500 zł, przy czym jeżeli wyrobi w zespole więcej, to idzie to na jego konto.



I jeszcze jedna korektura, o której mówił Minister Rybicki z przedstawicielami Naczelnej Rady Adwokackiej, a mianowicie: co czynić z uchylającymi się od pracy? Projekt rozporządzenia o zespołach będzie przewidywał tego rodzaju sytuację, że jeżeli członek zespołu uchyla się z własnej winy od zatrudnienia, to zebranie zespołu może podjąć uchwałę, iż wypłaca mu się tylko to, co wpłynęło na jego konto w danym miesiącu, zmuszając go w ten sposób do wyrównania kwoty przypadającej na niego z tytułu kosztów zespołu. Nie mówię tu o dalej idących krokach, jak np. o usunięciu z zespołu.

W sprawie taryfy za czynności adwokackie trzeba wziąć pod uwagę, że dotychczas wynagrodzenie za te czynności szło na rzecz adwokata, a teraz ma pójść na rzecz zespołu. Sprawę zmiany taryfy będziemy rozważać w porozumieniu z Wydziałem Wykonawczym NRA; chodzi zwłaszcza o te pozycje taryfy, które wzbudzają najwięcej uzasadnione zastrzeżenia. Nie mogą dać obietnicy podwyższenia taryfy dlatego, że to rzutuje pośrednio na zarobki ludzi pracy, które nie podlegają podwyższeniu, a z drugiej strony śruba taryfy może odbić się ujemnie na dochodach zespołów. W pracach nad taryfą jesteśmy jeszcze daleko od ich zakończenia.

Wspomniano tu o dawnym § 3-a twierdząc, że było to wynagrodzenie wyjątkowe. W rzeczywistości jednak 100% podwyżka była stosowana z reguły. Doświadczenie uczy, że tam, gdzie była elastyczność, nie było spraw nieskomplikowanych. Również dziś przy określaniu wynagrodzenia istnieje tendencja do podciągania wszystkiego w górę, a taka tendencja w obecnej sytuacji gospodarczej nie znalazłaby uzasadnienia.

W sprawie obciążenia podatkowego już się wypowiadałem. Rozumiem, że może najprostszą drogą byłoby powiedzieć w ustawie, że art. 10-a ustawy o podatku od wynagrodzeń uchyla się w stosunku do adwokatów. Ale z punktu widzenia techniki ustawodawczej nie jest to proste. Uważam, że należy dążyć do zmiany systemu podatkowego, o czym już dawno prowadziliśmy rozmowy z Ministerstwem Finansów, ale odpowiadano nam, że jeżeli zespoły są prywatnymi kancelariami, to dlaczego mamy traktować je inaczej niż inicjatywę prywatną. Jeżeli dziś reforma adwokatury będzie przeprowadzona, to sytuacja dojrzała już do tego, żeby jednocześnie przeprowadzić reformę podatkową. W zasadzie postulaty samorządu adwokackiego w tym zakresie uważamy za słuszne. Przy zmianie systemu podziału dochodów zespołu podstawa wymiaru podatkowego ulegnie zmianie, co już będzie korzystne dla adwokatury.

W sprawie ubezpieczeń trzeba przyznać, że są grupy mające odrębne ubezpieczenia, choć jest to krytykowane. Są wypadki, że przyznaje się usługę lat ludziom, którzy nie pracowali na podstawie umowy o pracę. Za przyznaniem pewnego ekwiwalentu byłym obszarnikom i właścicielom aptek kryje się rodzaj odszkodowania wyłączeniowego, ale podobne zjawisko nie zachodzi w adwokaturze. Nowy system będzie działał korzystnie dla młodych, którzy przychodzą do adwokatury, może zaś być niekorzystny dla części ludzi starszych, bo część ich ma już pewną usługę lat jako radcowie prawni, sędziowie, prokuratorzy. Rozważamy postulat zaliczenia usługi lat od powstania zespołów. Przewidujemy, że rozporządzenie Rady Ministrów ureguje sytuację wyjątko-

we. Gdyby się okazało w praktyce, że to nie wystarczy, to można by dla pewnych wypadków utrzymać — na okres przejściowy — pomoc koleżeńską.

Co się tyczy sprawy radcostw prawnych, to w tej chwili nie ma jeszcze jakiegoś większego exodusu praktykujących adwokatów na radcostwa. Raczej dotyczy to tych adwokatów, których głównym źródłem utrzymania jest radcostwo. Zgadzam się z tym, że jesteście w trudnej sytuacji, bo nie jest jeszcze określone, ile dostanie się w nowym systemie pracy zespołów i jakie będą wynagrodzenia radców prawnych.

Jeśli chodzi o ocenę dokonaną przez Główną Komisję Arbitrażową z punktu widzenia interesów zabezpieczenia obsługi prawnej przedsiębiorstw, to wynika z niej, że nie grozi jakieś szczególne niebezpieczeństwo, bo większość adwokatów nie jest zatrudniona na pełnych etatach. Są przedsiębiorstwa, które zamiast jednego radcy na pełnym etacie zatrudniają 6 na ćwierć etatach. Nie jest także uregulowana kwestia wynagrodzeń radców prawnych w spółdzielczości, gdzie jeden członek zarobić może nawet do 8 000 zł. Jeżeli sprawa ma być uregulowana tak jak w uchwale nr 533, to czas już na uregulowanie kwestii wynagrodzenia radców prawnych. Baliśmy się, że nadmierne podwyższenie zarobków radców spowoduje, iż dużo ludzi przejdzie z sądów i prokuratury na radcostwa. Trudności będą może w dużych miastach, bo w małych radcami prawnymi są przeważnie nieadwokaci. Rośnie poza tym nowy narybek. Dziś w komisjach arbitrażowych odbywa aplikację około 280 prawników. W sądach kształcą się poza etatowymi aplikantami również około 280 prawników, którzy po zdaniu egzaminu na radcę prawnego będą mieli pełne kwalifikacje do objęcia stanowisk radców prawnych. Nie tak dawno jeszcze, kiedy wynagrodzenie sędziów było mniejsze, w niektórych miastach wszyscy sędziowie mieli radcostwa prawne. Kiedy postawiliśmy sprawę w ten sposób, żeby się zdecydowali i zrezygnowali z jednego bądź drugiego stanowiska, to ci, którzy mieli odejść, odeszli i sprawa bez szczególnych zakłóceń została rozwiązana.

To byłyby ogólne uwagi w związku z dzisiejszą dyskusją.

Oczywiście jest rzeczą Naczelnej Rady Adwokackiej oceniać sytuację i przedstawiać dezyderaty, bo od tego ona jest, nie może jednak bezkrytycznie odnosić się do wszystkich żądań adwokatów. W związku z opracowywaniem rozporządzeń wykonawczych będziemy w dalszym ciągu konsultować się z NRA. Dziś różnice między Ministerstwem a Naczelną Radą Adwokacką w sprawie podziału dochodów zespołu są znacznie mniejsze niż na poprzednim posiedzeniu plenarnym, bo przekaliście nas o niewłaściwości premii, natomiast co do tego, czy dostateczny będzie podział z 40% wspólnej puli, nie jesteśmy przekonani.

Jak już zaznaczyłem, sprawa zmiany taryfy i opodatkowania zależy od tego, jak pracować będą zespoły, zależy od stylu tej pracy. Gdyby się okazało, że właściwie żadnych większych zmian nie ma i że w zespołach mogą być ludzie, którzy potrafią robić duże obroty, gdy tymczasem ich koledzy mają zarobić zaledwie 800 zł, to do takiej sytuacji dopuścić nie możemy. Dlatego też to wszystko jest związane ze stylem pracy i doбором ludzi w zespołach. Jeżeli będzie kolektywna praca, jeżeli wszyscy dostaną przyzwoite wynagrodzenie i stępi się ostrze walki

konkurencyjnej oraz jeżeli będzie wzajemne zainteresowanie wynikami pracy, to osiągnie się korzyści społeczne.

Nie boimy się, że będą zespoły lepiej i gorzej zarabiające. Będzie wtedy zachęta dla tych gorzej zarabiających, by się podciągnęły na wyższy poziom. Nie przychodzimy z projektem przewidującym oznaczone pensje czy premie, a wszystko inne się zabiera. Nie, to co zespół zarobi, to będzie miał. Niezdrowe jest zjawisko, gdy ktoś jest członkiem zespołu *honoris causa* i bazuje źródła swego dochodu na czym innym lub chciałby pasożytować na koledze, ale na to są przewidziane środki.

Wydaje się, że jeżeli ta główna podstawowa sprawa rzutuująca na styl pracy, zadania i cele reformy będzie osiągnięta, to wtedy nie trzeba będzie bać się o to, by rzetelnie pracujący adwokat, człowiek o wysokich kwalifikacjach i wysokim poziomie etycznym i moralnym, człowiek pracy bardzo ciężkiej i denerwującej, był gorzej traktowany niż inni pożyteczni społecznie pracownicy.

W zakończeniu pragnę zaznaczyć, iż bardzo się cieszę z tego, że mimo istnienia między nami pewnej różnicy zdań — co jest zrozumiałe, gdyż Wy lepiej znacie swoje potrzeby, a my musimy myśleć nie tylko o zaspokojeniu potrzeb adwokatury, ale i o sytuacji państwa i wszystkich ludzi pracy — obrady dzisiejsze były bardzo rzeczowe i że nie było wystąpienia demagogicznych.

Chciałbym zapewnić Naczelną Radę Adwokacką i powtórzyć to, co powiedział Wam Minister Rybicki, że przystępujemy do pracy nad reformą adwokatury z troską o podniesienie rangi, znaczenia i roli adwokatury, z troską o stworzenie jej warunków do pomyślnego działania i że nie mamy absolutnie zamiaru czy intencji robienia złej atmosfery. Nie można dopatrywać się robienia tej atmosfery w ogłoszeniu wyroku w sprawie adw. Sulimierskiego, choć jest rzeczą dziwną, że mógł on tak długo prowadzić swą działalność i że władze samorządowe nie potrafiły temu przeciwdziałać. Jesteśmy jak najbardziej dalecy od tego, by wyciągać stąd zarzuty natury ogólnej. Widzimy w adwokaturze wielu bardzo ofiarnych pracowników, ludzi o wysokich kwalifikacjach, których udział w wymiarze sprawiedliwości i w zapewnieniu praworządności jest wysoce potrzebny i niezbędny i pod tym kątem widzenia ustosunkowujemy się do sprawy reformy adwokatury.

Bardzo wiele uwag Naczelnej Rady Adwokackiej zostało uwzględnionych, jak np. w kwestii wyborów członków NRA, skreślenia z listy adwokatów przez Ministra Sprawiedliwości, wymierzania kar dyscyplinarnych przez zespół, premii uznaniowych i w szeregu innych spraw. Praca nie jest jeszcze zakończona. Poza ustawą, nad którą praca jest daleko zaawansowana, wszystkie sprawy czekają na rozporządzenia wykonawcze.

Jest naszym życzeniem, aby wszystkie te sprawy weszły w życie jednocześnie. Nie jest to sprawa łatwa. W dalszym ciągu liczymy na rzeczową współpracę ze strony Naczelnej Rady Adwokackiej. I chociaż — jak sądzę — wszystkich postulatów uwzględnić nie będziemy mogli, uważam, że wszyscy powinniśmy być ożywieni jedną troską. Z przebiegu dzisiejszej dyskusji widzę, że patrzycie na sprawę nie tylko ze swego punktu widzenia, ale i ze stanowiska klientów. Powodzenie reformy zależy od

podstawy adwokatury, której współpraca jest niezbędna. Chciałbym, aby Panowie jako przodujący aktyw adwokatów, jako członkowie Naczelnej Rady Adwokackiej i wojewódzkich władz adwokackich zechcieli przedstawić swym kolegom w terenie, jak sprawa realnie wygląda.”

Prezes Sadurski podziękował Ministrowi Zawadzkiemu za wyczerpujące zapoznanie członków Naczelnej Rady Adwokackiej ze stanowiskiem Ministerstwa, po czym udzielił głosu Przewodniczącemu Komisji Wnioskowej adw. Zywickiemu, który złożył sprawozdanie z pracy Komisji.

Za podstawę swej pracy Komisja wzięła projekt uchwały przyjęty przez Wydział Wykonawczy, przedstawiony dziś członkom Naczelnej Rady Adwokackiej. Komisja doszła jednomyślnie do przekonania, że w zasadzie projekt uchwały jest słuszny, i wprowadziła tylko nieznaczne poprawki w punktach 4 i 5.

Co do uzasadnienia uchwały, to Komisja również uznała uzasadnienie Wydziału Wykonawczego za słuszne, proponując jedynie pewne zmiany związane z poprawkami do punktów 4 i 5. Komisja proponuje, aby plenum NRA upoważniło Wydział Wykonawczy do ostatecznego opracowania uzasadnienia uchwały.

Ponieważ w sprawie tej nikt nie zabrał głosu, Prezes Sadurski poddał pod głosowanie przedstawiony przez Komisję Wnioskową projekt uchwały oraz wniosek dotyczący uzasadnienia uchwały.

Plenum Naczelnej Rady Adwokackiej przyjęło projekt uchwały\* i wniosek jednomyślnie.

Poz. 6

### Wolne wnioski

W wolnych wnioskach przyjęto wniosek dziekana Płoceniaka upoważniającego Wydział Wykonawczy do zajęcia się sprawą zatwierdzenia zamknięć rachunkowych i udzielenia radom adwokackim absolutorium za r. 1962 oraz kwestią budżetów rad adwokackich na r. 1964.

Na tym porządek dzienny wyczerpano. Prezes Sadurski, podziękowawszy zebranyemu za udział w obradach, zamknął posiedzenie o godz. 17.

\* Treść tej uchwały wraz z uzasadnieniem zamieszczono w numerze listopadowym „Palestry” br.